

śl. Franciszek Karpiński
mel. XVIII/XIX w.

Bóg się rodzi

**Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
śmiertelny, Król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.**

**Cóż masz Niebo nad ziemiany ?
Bóg porzucił szczęście Swoje.
Wszedł między lud ukochany,
dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemąło cierpiał, niemąło,
żeśmy byli winni sami.
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.**

**W nędznej szopie urodzony,
żłób Mu za kolebkę dano;
coż jest, czym był otoczony ?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało
witać Go przed bogaczami.
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.**